

Bernard , Droga

Sanie niesie nas przez biały zamieć;
Wiatr ci na policzku gładzi i zry
Ciepły mi pozostało - tylko pamięć;
Dzwonki, kołyski grzywy, i nieśny pył;
Niech droga dźwięczy się, dziękuję księżycu;
Podróżuję tej nie przyszedł jeszcze kres
Wydęła cień drzew tej siedmiostronnej pień
Co odtąd nigdy nie opuści ci mnie
Była mi oświecała, nie wiedziałam o niej
Mogłem krzyknąć do wójcicy - stała;
Wciąż pamiętam tam twoje srebrne dźwięki
Gestem i cieniem po równy z sobą;
Jakoż znieśli swoich dni daremno i;
Byłaś a kiedyż ze mną, starczy to
Mam gitarę, pamięć i bezsenność;
Ponad mrok i wiatr, i nieg, i noc
Niech droga dźwięczy się, dziękuję księżycu;
Podróżuję tej nie przyszedł jeszcze kres
Wydęła cień drzew tej siedmiostronnej pień
Co odtąd nigdy nie opuści ci mnie